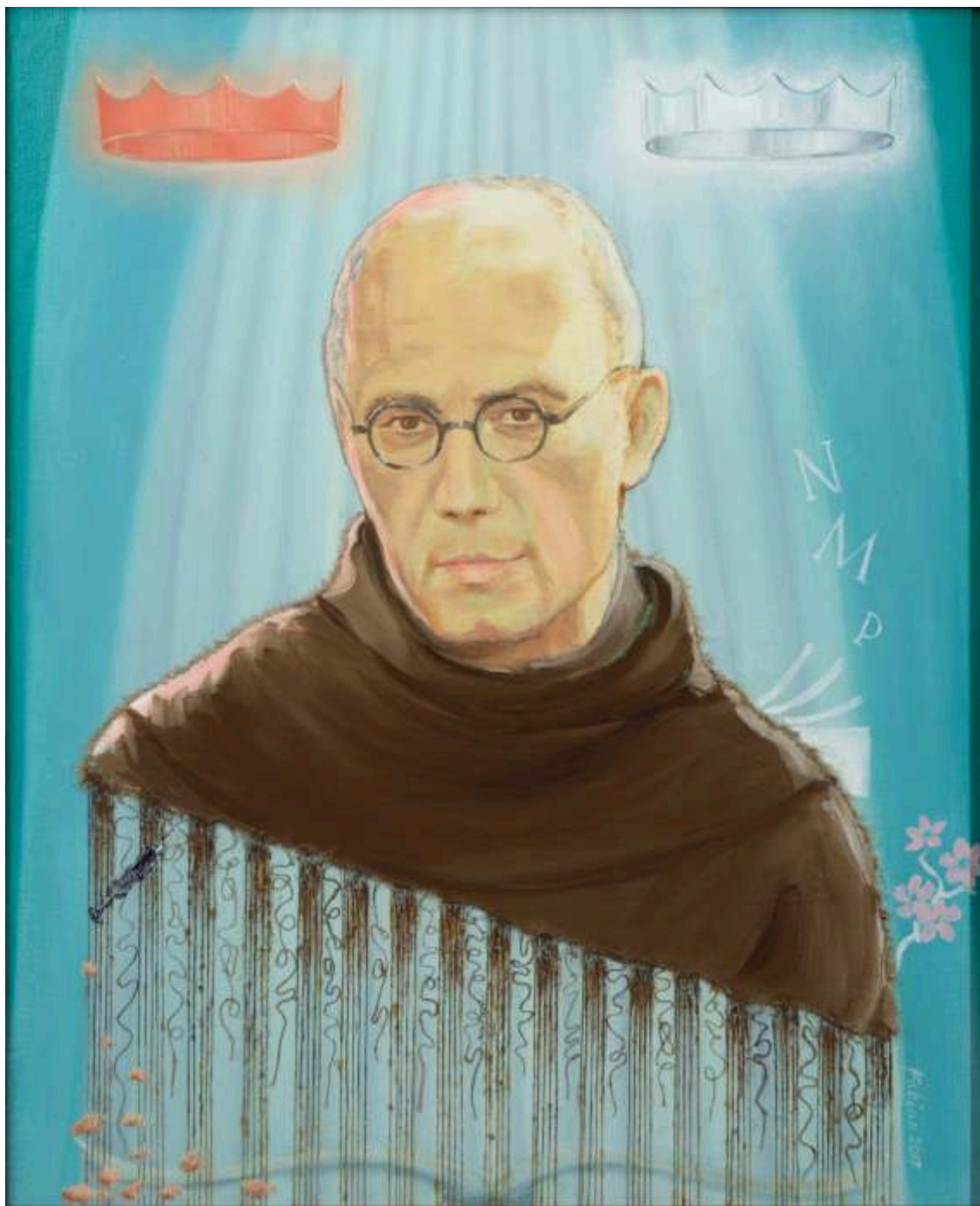


Św. MAKSYMILIAN KOLBE
od wyznawcy do męczennika



(Obraz olejny, techn. własna. na dwóch płótnach, mal. Fabian Jałocha, 40 x 50 cm, 2017)

Jako jeden z nielicznych świętych Maksymilian Kolbe łączy powołanie wyznawcy jak i męczennika. Symbolizują to dwie korony chwały ukazane Maksymilianowi w widzeniu Najświętszej Maryi Panny: biała korona wyznawcy i czerwona męczennika. Wybrał obie.

Postać świętego z krwi i kości ukazana jest na płótnie zewnętrznym. Jako wyznawca głosił dobro wszelkimi sposobami: wędruje na krańce świata ze Słowem osobiście (do Kraju Kwitnącej Wiśni), lub za pośrednictwem druku (ryza papieru i czcionki NMP), radia, a nawet zaplanowanej telewizji. Zachowując skrajne franciszkańskie ubóstwo (poszarpane krawędzie habitu) realizował te wielkie misyjne plany pod opieką Najświętszej Maryi Panny (na wewnętrznym płótnie otacza Go płaszczem swej opieki).

Przyszła chwila okrutnej próby (ukosem ścięta sylwetka zewnętrzna). Ratuje współwzniecia i jego rodzinę przez ofiarowanie siebie w zastępstwo wskazanego na śmierć to jak oddanie ostatnich okruszków chleba ratujących życie.

W ten sposób oddaje bez wahania życie cielesne - zachowując wieczne. Postać chrześcijanina nie znika wraz ze śmiercią. On choć znika cielesnie, jednak nie niszczy osoby, nie zaprzecza sam sobie, potwierdza siebie całym sobą, a więc ofiarowuje ciało by trwała osoba-duch. Stąd materialna jego figura znika - płótno zewnętrzne rozplata się poprzez pasy obozowego ubrania, zamienia się na „pisanie”, jakiegoś słowa-nici zmierzające do księgi na wewnętrznym płótnie. Człowiek święty nie znika do cała osobą, zmienia się w hagiografię legendę świętego. W ten sposób pozostaje żywy w nas. Nie tylko zachowuje życie wieczne w Niebie, również na ziemi poprzez pamięć trwa w jakiś duchowy sposób.

Inspiracja do obrazu i rozważań nad życiem i postacią św. Maksymiliana Kolbe pochodzi z lektury dwóch utworów Cypriana Norwida: „Wędrowny Sztukmistrz” i „Quidam”:

Więc o posągu myślił w s z e c h - c z ł o w i e k a
I poznał, że ten ś m i e r ć m u s i m i e ć w s o b i e,
I odgadł, czym jest przydrożny kaleka,
I ci, co uczą się leczyć naturę,
Te rany gojąc, spotykając wtóre,
Aż litość będzie wiadomości równą
I wszyscy pojrzą na rzecz jedną - główną.
(fragm. Wędrowny Sztukmistrz)

Ta to różnica m ę c z e ń s t w a i w o j n y,
Że pierwsze, dając krew, jeszcze ją daje
Zmnożoną przez to, co dawca spokojny
Czyni, okrzętne łącząc obyczaje
Do datku swego - i kruszynę chleba
T a m, t a k i w t e d y d a j e, j a k o t r z e b a.
Daje tym samym krew swą - więcej sobą,
D o s z c z ę t u s i e b i e d o t r w a j ą c o s o b ą,
Więc po-nad-śmiertną obłócząc już siłę,
Co zwija topór jak kartę u księgi
Znanej - na skrzypców smyk zamienia piłę,
A w nierozwity róży pąk o b c ę g i.
I jeśli dziwno, że w wrzącej oliwie
Jan święty krzepciej niż przed męką żywie,
(fragm. Quidam)

Cyprian Norwid po wielekroć przedstawiał wzorzec chrześcijanina. A to św. Pawła, a to Wita Stwosza, albo Jana III Sobieskiego. Ale uogólnienie wzorca znajdziemy w projekcie człowieka idealnego jaki jest zawarty w Quidamie i Wędrownym Sztukmistrzu. Być może zrealizował się on w osobie św. Maksymiliana.

Obie fikcyjne postaci Quidama i Wędrownego Sztukmistrza są zupełnie różne tak jak różne są powołania ludzkie. Autor postawił je w innych okolicznościach jednak wzajemnie się uzupełniają. Wędrowny sztukmistrz to powołany w pokojowych czasach głosiciel dobra, wspierający słowem i radą mijane postaci kobiet, żebraka i innych których mógłby napotkać na swej drodze.

Quidam to powołany w czasach gwałtownego przełomu dziejowego świadek (martyr). Wtedy trzeba się opowiedzieć jednoznacznie i nieodwołalnie po jednej ze stron: prawdy lub kłamstwa, a wybór prawdy owocuje męczeństwem. (można powiedzieć, że opowiedział się za „Życiem Większym”)

Większość użytych w obrazie symboli pochodzą z inspiracji Norwida:

Łączenie życia i śmierci w jednym przedstawieniu - „ten ś m i e r ć m u s i m i e ć w s o b i e”;
Oddanie siebie do końca rozplatanie płótna zewnętrznego-doczesnego, poprzez obozowe pasy, aż do „pisanie”
duchowego życiorysu hagiografii z użyciem narzędzia męczeństwa -strzykawki:
„Daje tym samym krew swą - więcej sobą,/Do szczeru siebie dotrwając osobą,
Więc po-nad-śmiertną obłócząc już siłę,/Co zwija topór jak kartę u księgi”.

Motyw chleba dawanego zwyczajowo potrzebującym rozumiany jest dosłownie ale i symbolicznie jako chleb życia): „dawca spokojny/Czyni, okrzętne łącząc obyczaje/Do datku swego - i kruszynę chleba”.